Ufność ma wielką zapłatę

By słuchać i czynić słowo

> *„Toteż, jeśli znalazłem łaskę w oczach twoich, daj mi poznać zamysły twoje,*
> *abym cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach twoich; zważ też, że twoim ludem jest ten naród.*
> *Odpowiedział Pan: Oblicze moje pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie.*
> *Rzekł do niego Mojżesz: Jeżeli oblicze twoje nie pójdzie z nami,*
> *to nie każ nam stąd wyruszać”* – 2 Mojż. 33:13-15.

W zacytowanym powyżej fragmencie modlitwy kierowanej do Boga podczas wędrówki przez pustynię wraz z Izraelitami, widzimy Mojżesza, który uważa, że tylko dzięki obecności i pomocy Pana będzie możliwa dalsza podróż przez pustynię. Tak samo i my, dziś, uwierzmy, że zwycięstwo i błogosławieństwo otrzymane podczas naszego wspólnego pobytu na tym miejscu będzie możliwe tylko wówczas, jeśli będzie z nami nasz Ojciec przez swojego ducha i moc.

Razem z wami chciałbym zastanowić się nad tematem o dużej wartości w dzisiejszych czasach, mianowicie nad ufnością. Za podstawę posłużą nam słowa ap. Pawła: *„Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę”* (Hebr. 10:35).

Śledzić będziemy następujące punkty naszego tematu:

1. Co to jest ufność?
2. Jak możemy rozwijać więcej ufności?
3. Próba naszej ufności.

Co to jest ufność

Ufność znaczy pewność, przeświadczenie. Apostoł kładzie duży nacisk na te dwie rzeczy. Sugeruje, że rozpoczęcie drogi z odwagą i ufnością przynosi błogosławieństwo, ale zapłata jest dla tych, którzy do końca wytrwają w stanie ufności i pewności.

Wspaniale jest zrozumieć, że Pan Bóg prędzej wynagradza naszą ufność niż nasze uczynki. My, ludzie, skłonni jesteśmy uważać, że zapłata jest zależna od osiągnięć. Lecz wierzymy, że Pan Bóg wynagrodzi nas zgodnie z naszą wiarą i uczciwością oraz zgodnie ze szczerością naszej wiary.

Wierzymy więc, że obecnie Pan Bóg szuka szczerych, uczciwych serc, zgodnych ze sprawiedliwością. Natomiast dla tych, którzy dziś mają zatwardziałe lub nieszczere serca, będzie sąd miłości podczas tysiącletniego Królestwa.

Teraz Pan Bóg szuka wśród wszystkich narodów pewnej klasy, według podobieństwa Jego Syna, zwanej Kościołem lub Oblubienicą Baranka. Sposób powołania przez Pana Boga tej klasy jest daleki od przymusu. Powołanie odbywa się na zasadzie namawiania, zostawiając każdemu możliwość dokonania własnego wyboru. Jezus powiedział: *„Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną”* (Mat. 16:24). Odpowiadanie na to powołanie i zobowiązanie do naśladowania Nauczyciela są aktami dobrowolnymi. Słuchać głosu Wielkiego Pasterza i iść zawsze za Nim to wspaniały przywilej.

Pewnego razu, gdy Jezus mówił swym uczniom o głębszych rzeczach, wielu się odwróciło od Niego i przestało za Nim chodzić. *„Wtedy Jezus rzekł do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść ? Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego”* (Jan 6:67-69).

Możemy tylko docenić wytrwałość i szczerość wiary Piotra i pozostałych apostołów, którzy trzymali się kotwicy wiary, mimo że wokoło szumiały fale nieufności od strony wielu, którzy chodzili za Jezusem. To jest dobra lekcja dla nas. Nawet wtedy, gdy próby i pokuszenia przychodzą do nas od tak zwanych chrześcijan, bądźmy gotowi odpowiedzieć wytrwale, że nie będziemy ulegać pokusom, lecz będziemy przy Panu i Jego Słowie, niezależnie od wymaganych wyrzeczeń.

Jak możemy rozwijać więcej ufności?

Objawiając wielki swój plan, Ojciec pozwala nam zobaczyć, jak wspaniała jest zapłata zwycięzcy i jak niewiele możemy czynić, by być godni tej zapłaty. Tak jak w przypowieści o kupcu pereł, ten, który *„znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją”* (Mat. 13:46). Widzimy, że ta nieoceniona perła może być zdobyta tylko wtedy, gdy sprzedajemy „wszystko”, czyli nie tylko połowę czy mniej, lecz WSZYSTKO. Oto, co czytamy o apostołach w Mat. 19:27 *„My opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy?”*. Warunkami, by zdobyć drogocenną perłę, nieśmiertelność i dziedzictwo z Panem w chwale, są: zapieranie się samego siebie i sprzedanie wszystkiego, co posiadamy. W Dziejach Ap. 13:48 czytamy: *„Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo*

Pańskie”. Słyszeć Słowo Pana to wielkie błogosławieństwo, a Ojciec szuka teraz szczerych serc, które by słuchały i wypełniały Jego Słowo.

Poselstwo Boskiej miłości jest dziś adresowane do tych, którzy mają ufne usposobienie i pokorny umysł, tak jak dzieci. Dziecko ma całkowitą ufność w swoim ojcu; nieraz mówi: „Mój ojciec potrafi wszystko”. My, którzy mamy ten wielki przywilej, pokażmy tak samo nasze uznanie, naszą ufność i idźmy szczerze i uczciwie śladami naszego Odkupiciela, gdziekolwiek On nas zaprowadzi.

Jeśli jesteśmy powołani do chwały i nieśmiertelności, jesteśmy dziś poddani próbom sprawdzającym naszą uczciwość i szczerość wobec danego nam przywileju. Stajemy przed pytaniem, czy oddaliśmy hołd Bogu przy każdym sukcesie w Jego służbie, czy oddaliśmy hołd sobie? To pytanie sprawdza, czy jesteśmy szczerzy, czy doceniamy powołanie Ojca.

Jeśli ktoś wziął chwałę dla siebie, odebrał chwałę Panu. Musimy pamiętać, że przedstawiając innym Prawdę, nie mamy żadnej zasługi. Pamiętajmy również, że to jest plan Boży, a nie człowieka. Mamy piękny przykład pokornej i pełnej wdzięczności postawy ap. Pawła i Barnabasza w sytuacji, gdy uzdrowili chromego od urodzenia, a lud zaczął wołać, że to bogowie zstąpili na ziemię. Lud chciał nawet złożyć im ofiarę, ale Paweł przemówił do nich tymi słowami: *„Ludzie, co robicie? I my jesteśmy tylko ludźmi, takimi jak i wy, zwiastujemy wam dobrą nowinę, abyście się odwrócili od tych marnych rzeczy do Boga żywego”* (Dzieje Ap. 14:15). Jak łatwo mogli wpaść w pokusę Szatana, by odebrać sobie chwałę i hołd za uczynienie cudu i głoszenie dobrej nowiny! Ale oni chcieli, by cała chwała i szacunek były oddane Bogu Najwyższemu. Apostoł wzywa nas, mówiąc, żebyśmy nie tracili ufności naszej, ufności w Bogu, jako w Tym, który prowadzi nasze sprawy dla naszego najlepszego dobra. Patrząc na cud stworzenia, myślimy, że mamy wielkiego Stwórcę, pełnego mocy, dobroci, mądrości. A człowiek, wspaniałe stworzenie, napełnia nas podziwem i skłania nas do powtórzenia za prorokiem następujących słów: *„Gdy oglądam niebo twoje, dzieło palców twoich, mówię: Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz?(...) Uczyniłeś go niewiele mniejszym od Boga, chwałą i dostojeństwem uwieńczyłeś go”* (Psalm 8:4-6).

Jak wielki jest nasz Bóg! Co innego moglibyśmy powiedzieć o takim Stwórcy, jak nie to, że ma wspaniały plan, który odzwierciedla Jego chwalebny charakter, pełny mocy, mądrości, sprawiedliwości i miłości?

Nasza ufność rośnie, gdy mamy wielki przywilej wiedzieć, że Pismo Święte jest najwspanialszą księgą, przedstawiającą Pana Boga i Jego plan. Ono nam mówi o dopuszczeniu zła, o ofierze okupowej Pana Jezusa Chrystusa, o Królestwie Mesjasza i odnowieniu wszystkich rzeczy. Jeśli Pan Bóg powołał nas do współpracy w wypełnieniu Jego planu, doceńmy to jako wielki zaszczyt i uważajmy siebie za bardzo małych w porównaniu z Boską chwałą i wielkością.

Tak jak niektórzy są gotowi oddać swoje życie w obronie ziemskich królów, my, którzy podjęliśmy się pracy w służbie Pana panów i Króla królów, bądźmy też gotowi, by oddać nasze życie – bądźmy lojalni i posłuszni Jemu. Mamy wielki przykład wytrwałości i zupełnej ufności w Bogu w proroku Danielu. Kiedy znalazł się w niewoli babilońskiej, nie oddalił się od Zakonu Boga Izraela, lecz zachował czystość umysłu, postępowania, a nawet sposobu odżywiania. Daniel i jego przyjaciele byli wystawieni na ogromną pokusę, aby stać się jak pozostali młodzieńcy i zacząć karmić się podobnymi posiłkami, jakie oni spożywali. Ale Pan Bóg sprawił, że Daniel znalazł łaskę u zwierzchników i odpowiednią metodę, by zachować swoje postanowienie dotyczące pokarmów. Ostatecznie Daniel i przyjaciele wyglądali lepiej i byli mądrzejsi niż ci wszyscy, którzy skorzystali z królewskich pokarmów. W nagrodę za wierność Pan Bóg objawił prorokowi sen króla: *„Jest jednak Bóg na niebie, który objawia tajemnice i wyjawia królowi, Nebukadnesarowi, co się stanie w przyszłych dniach”* (Dan. 2:28). Wspaniałe jest to, że mężowie Boży mieli objawienia od Boga, ale nie chcieli za nie zapłaty lub zaszczytów, lecz całą cześć i chwałę oddawali Panu Bogu.

Nasza ufność rozwija się w miarę powiększenia naszej wiedzy o Bogu, wzrostu w łasce, i o ile będziemy chodzić ścieżką samoofiary. Pozostaje jednak pytanie, czy będziemy wierni aż do śmierci. Ufamy, że Ten, który dał nam obietnicę, jest wierny i wypełni swoje postanowienie, lecz my musimy się okazać lojalni. Wiemy, że niekiedy w przypadku tych, którzy nie postępują zgodnie ze swoją wiedzą i oświeceniem, Pan Bóg pozwala Szatanowi odebrać im ufność i doprowadzić ich stopniowo do ciemności. Dlatego Apostoł zachęca nas, byśmy nie byli spośród tych, co porzucają swoją ufność, lecz byśmy byli wytrwali w ufności, żyjąc blisko Pana i w społeczności z Nim przez modlitwy.

Próba naszej ufności

Jeśli czasem będziemy w trudnościach i nie będziemy mogli znaleźć odpowiedzi na nasze pytania, przypomnijmy sobie obietnicę: *„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują”* (Rzym. 8:28). Jeśli więc przyszły na nas doświadczenia, wierzmy, że są ku naszemu dobru, inaczej nie byłyby dopuszczane. W ten sposób wzrasta nasza ufność, że Ojciec nas miłuje i że jest zbyt mądry, by się pomylić, dopuszczając na nas niepotrzebne nam próby. Jak wspaniale, że Pan Bóg wynagradza ufność, a nie uczynki! Gdyby wynagrodził uczynki, jakże niewielu by przyjął jako swoje dzieci.

Podliczając, że jedną trzecią naszego czasu poświęcamy na sen, kolejną jedną trzecią posiłkom i ich przygotowaniu, pozostaje nam tylko jedna trzecia czasu na wiele innych obowiązków w rodzinie, społeczności. Bardzo mało czasu pozostaje również na służenie Panu i braciom, nawet jeśli zrezygnowaliśmy z niektórych rzeczy, które dawniej robiliśmy. Czasem spędzamy tylko pięć minut z Panem w modlitwie, pieśniach i rozmyślaniach, innym razem spędzamy całą godzinę. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak nieznaczna byłaby nasza nagroda, gdyby Pan uwzględniał tylko na nasze uczynki. Wiemy również, że niektórzy dysponują większą ilością czasu, inni mają więcej talentów i Pan Bóg jest tego świadomy. Jak wiele możemy dać Panu Bogu? To jest pytanie! A odpowiedź jest taka, że ten, który mało daje, małą ma ufność, a ten, kto dużo daje, ma większą ufność. Zatem nasze ofiarowanie jest zależne od naszej ufności w obietnice.

Nasza ufność jest teraz wystawiona na próbę. Gdyby ktoś nam powiedział, że jeśli poszukamy w pewnym miejscu, znajdziemy skarb, uważalibyśmy, że jest absurdalne wierzyć w to, zwątpilibyśmy, że te słowa są prawdziwe. Ale my mamy wielką obietnicę, wielką nagrodę – nieśmiertelność, która została nam obiecana przez samego Pana Boga. Dlatego dobrze wyważyliśmy cenę i powiedzieliśmy, że chcemy czynić wolę Boga. Pan Bóg zadaje nam pytanie, czy będziemy wierni stawianym warunkom. On będzie miał oczy skupione na nas, aby zobaczyć, czy będziemy wierni codziennie, każdej godziny, minuty.

Obiecano nam wsparcie na tej drodze, o ile będziemy głosić Prawdę i innym. Wiemy, że nasze zdolności są różne, dlatego myślimy, że będziemy sądzeni nie według wyniku naszej pracy, lecz według ducha, który nas prowadził i według naszej ufności. Pamiętajmy, byśmy zwracali uwagę nawet na drobne rzeczy, wiedząc, że kto jest wierny w małym, będzie wierny i w dużym.

Moglibyśmy powiedzieć, że skoro Pan Bóg ma jeszcze dla nas doświadczenia, cieszymy się, że On będzie nas szlifował lub że będzie nas używał do szlifowania innych. Nawet jeśli nie otrzymamy nagrody w Królestwie, będziemy wdzięczni za to, akceptując wolę Pana.

Mam teraz pytanie do Braterstwa: Ilu z Was chciałoby dostać wielką sumę pieniędzy w zamian za to, co wiecie o Bogu i Jego planie? Myślę, że nikt z obecnych nie znalazłby się chętny do takiej zamiany.

Skoro więc wiedza o Bogu i Jego planie jest tak wielkim skarbem, musimy być najbardziej bogatymi ludźmi i podziękować za to Bogu, gdyż to jest Jego dar.

Jak smutny jest stan chrześcijan, którzy wierzą, że zbawienie jest dla nielicznych, którzy będą mieszkać w niebie, a reszta, większość, jest przeznaczona na zawsze do piekielnych mąk. Myślimy, że to jest błędna nauka, która nie może pochodzić od kochającego, mądrego, sprawiedliwego i mocnego Boga. Widzimy, że my, jako ludzie, jesteśmy obdarzeni miłosierdziem, mocą rozróżnienia dobra od zła i doceniania sprawiedliwości. Dlatego zadajemy sobie pytanie, czy nie byłoby czymś normalnym, żeby Stwórca, który nas w taki sposób ukształtował, miał te wszystkie cechy na jeszcze większym poziomie? Ten, który stworzył oko, ucho, serce, posiada te cechy uwidocznione w człowieku, ale w nieskończenie wyższym stopniu niż u człowieka.

Zadajemy sobie kolejne pytanie: Czy taki Stwórca, który ma takie zacne cechy, jak sprawiedliwość, mądrość, moc i miłość, mógłby objawić swe zamiary tym, którzy będą chcieli czynić Jego wolę? Z pewnością Stwórca nie musiałby się wstydzić swoich planów przed stworzeniem, a nawet objawił je w swoim Słowie, w Piśmie Świętym. Analizując treść tej księgi, odkryjemy, że zawiera wielki i harmonijny plan i że nauki o wiecznych mękach, o nieśmiertelnej duszy są kłamstwem Szatana, który powiedział kiedyś: *„Z pewnością nie umrzecie”.*

Badając Pismo Święte, odkryjemy, że Pan Bóg jest ucieleśnieniem wszystkiego, co wielkie, wzniosłe, szlachetne i dobre, że Jego plan jest w harmonii z Jego charakterem pełnym mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości i że przewiduje On błogosławienie w pierwszej kolejności Kościoła, a potem, w Królestwie, wszystkich narodów ziemi.

Pamiętajmy, że mamy potrzebną pomoc w każdej chwili, jak napisano w Psalmie 130:7 *„Izraelu, oczekuj Pana, gdyż u Pana jest łaska i odkupienie u niego obfite!”* i w Psalmie 86:5 *„Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i przebaczasz, i jesteś wielce łaskawy dla wszystkich, którzy cię wzywają”*.

Amen!

Ioan Neagomir
R-
„Straż”

Wykład wygłoszony na konwencji w Mukaczewie (Ukraina) we wrześniu 2012 r.